

Koszalin

W marcu 1968 r. wyrazami protestu wobec poczynań władzy na terenie województwa koszalińskiego były drobne jednostkowe incydenty. Sprawozdanie MSW z 27 marca 1968 r. odnotowało siedem aresztowań w Koszalinie, co na tle pozostałych miast wydaje się garstką (np. Gdańsk – 258, Kraków – 128, Wrocław – 76, Szczecin – 74). Trudno się temu dziwić, gdyż w warunkach tak zatamizowanego społeczeństwa władza miała psychologiczną przewagę. Na domiar tego w regionie nie było żadnego silnego ośrodka akademickiego o charakterze humanistycznym. Namiastkę tego środowiska dla Koszalina mógł stanowić Słupsk, gdzie znajdowała się Wyższa Szkoła Nauczycielska. Tam podjęto próbę zorganizowania wiecu studenckiego, który miał być aktem solidarności ze studentami z Warszawy. Aparat bezpieczeństwa spacyfikował wysiłki jednego ze studentów, Zbigniewa Prętkowskiego, który według ustaleń SB utrzymywał kontakty ze studentami z Gdańska. Podobne próby podejmowane 14 marca w Studium Nauczycielskim czy Państwowej Szkole Technicznej w Koszalinie zakończyły się niepowodzeniem. Władze ściśle kontrolowały osoby, których dzieci studiowały na uczelniach warszawskich. Odnotowywano najdrobniejsze wypowiedzi krytyczne w stosunku do poczynań Partii i władzy. Takich krytycznych wypowiedzi nie było zresztą zbyt wiele, jednak aparat bezpieczeństwa na terenie województwa – podobnie jak w całym kraju – pozostawał w stanie pełnej gotowości. Płk Jan Pieterwas - komendant wojewódzki MO (w latach 1964 – 1975 również członek egzekutywy KW PZPR w Koszalinie) 15 marca 1968 r., zgodnie z wytycznymi MSW, wydał instrukcję i postawił w stan najwyższej gotowości milicję, SB oraz ORMO na terenie województwa. Zalecił m.in. objęcie szczególną obserwacją zakładów pracy, szkół średnich oraz studiów nauczycielskich, by zapobiec ewentualnym incydentom. W środowiskach literatów, intelektualistów oraz osób określonych jako „syjoniści” prowadzono wzmożoną inwigilację na podstawie sporządzonej listy osób, wobec których istniało podejrzenie o możliwość spowodowania społecznych niepokojów. Władze były gotowe do użycia siły, co regulowała instrukcja komendanta wojewódzkiego MO z 18 marca 1968 r., w której nakazał przygotowanie „grup uderzeniowych na wypadek poważnego zagrożenia”, ustalił ich stan liczbowy w poszczególnych powiatach i zalecił w przypadku konieczności współpracę z dowódcami garnizonów Wojska Polskiego oraz organami Wojskowej Służby Wewnętrznej.

Oprócz rozwiązań siłowych władza użyła całej maszyny propagandowej. W zakładach pracy urządzono „wiece poparcia” dla władz. Największy wiec w regionie odbył się 20 marca. W jego trakcie I sekretarz KW PZPR w Koszalinie, Antoni Kuligowski, wygłosił płomienne przemówienie, zawierające typowe dla języka propagandy tego okresu hasła antysemityczne i antyinteligentyczne.

Jesienią 1968 r. doszło do usunięcia kilku osób z kierowniczych stanowisk w województwie, na podstawie materiałów zebranych przez SB kompromitowano poszczególne osoby. Wykazywano nadużywanie władzy, nieścisłości finansowe w kierowanych przez nie instytucjach. Osoby te były inwigilowane przez SB w ramach operacji o kryptonimie „Ż-1”. W raporcie rocznym wojewódzkiej struktury SB wykazały sześć takich przypadków.

Na podstawie materiałów AIPN Szczecin oraz wyboru źródeł *Dokumenty archiwalne Służby Bezpieczeństwa dotyczące wydarzeń politycznych 1968 roku w województwie koszalińskim*, pod red. K. Kozłowskiego, Koszalin 2003 – opracował Rafał Marciniak, Delegatura IPN w Koszalinie.

Powiązane informacje

[Protesty studenckie](#)